

**Wychodzi 2 razy dziennie**  
z wyjątkiem niedziel  
rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.  
**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
**We Lwowie:**  
miesięcz. 1 zł. 22 krotką dost. do domu zł. 1-30  
**na prowincyi:**  
rocznie 18 zł. 20 ct. 22 krotką wysyłką 16 zł.  
kwartalnie 8 zł. 30 ct. . . . . 4 .  
miesięcznie 1 . 10 . . . . . 1-35 .  
**W Niemczech:** miesięcznie 1 zł. 50 ct.  
**W innych krajach:** . . . . . 2 . -  
Bożimiennych doniesień Redakcyi nieuwzględnia.

# Słowo Polskie

**OGŁOSZENIA:**  
za 1 wiersz petytowy albo tego miejsce 10 ct.  
nadstawane wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia na wyraz 8 ct., najmniej ct. 30.

**Numer pojedynczy:**

**We Lwowie:** Na prowincyi  
wydania rannego 2 ct. 8 ct.  
wieczornego 3 . 4 .  
Rękopisów redakcyi nie zwraca  
Adres „Słowa Polskiego“  
Lwów, ulica Charążczyzny 1, 17.  
TELEFON 544.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Więści z parlamentu.

**Wiedeń,** 2 listopada. Parlament obradować będzie także w czasie delegacyi.

Deputacye kwotowe zbierają się 4 listopada.

### Czesi przeciw hr. Gołuchowskiemu.

**Budapeszt,** 2 listopada. *Pester Lloyd* sądzi na podstawie wycieczek, uczynionych przez p. Stran-sky'ego przeciw ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu, że Czesi w czasie tegoro-cznych delegacyi wystąpią z ostrą opozycją prze-ciwko niemu.

Pismo to zaprzecza stanowczo bajce o jakimś „syndykacie Gołuchowskiego“ i powiada, że jest niesprawiedliwością czynić hr. Gołuchowskiego odpowiedzialnym za upadek gabinetu Thuna i usunięcie rozporządzeń językowych.

### Głos przestrogi.

**Berlin,** 2 listopada. *Berliner Neueste Nachrichten* omawiają zerwanie stosunków pomiędzy niemiecką partją ludową a szenererowcami i pochwalają krok niemieckich ludowców, że nie chcą iść razem z tą grupą radykalną. Niemcy w Austrii — pisze ten dziennik — tylko przez umiarkowane i rozumne postępowanie mogą powrócić do wpływu i znaczenia.

### Zmiana ministra

**Petersburg,** 2 listopada. Jak donoszą *Novosti*, minister skarbu wygłosił onegdaj do zgromadzonych u niego dyrektorów prywatnych instytucyj kredytowych mowę, w której oświadczył, że obecna sytuacja finansowa Rosyi jest w całym słowa znaczeniu świetna, nie daje żadnego powodu do obaw, a solidnością przewyższa nawet sytuację finansową innych państw, jak np. Francyi i Anglii.

Podrożenie pieniędzy, jako skutek powszechnych na całym świecie stosunków finansowych, pociągając za sobą podwyższenie stop dyskontu, wywiera tylko pośredni wpływ na stosunki gospodarcze, których zmiany na lepsze spodziewać się należy z wszelką pewnością.

Z wszystkiego wynika, że polegając na solidności sytuacji finansowej i gospodarczej, spoglądać można w przyszłość z otuchą.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn,** 2 listopada. Wczorajsze dzienniki poranne wstrzymują się jeszcze od wszelkiej krytyki generała White, a wyrażają mu tylko współczucie. Nie chcą one wcale zatajać rozmiarów klęski, lecz wzywają naród, aby także i w nieszczęściu okazał odwagę i godność.

**Londyn,** 2 listopada. Telegram z Ladysmith pod datą 30 z. m. donosi, że Boerowie rozpoczęli ogień w nocy. Sytuacja była krytyczna. Cofanie się się Boerów było tylko udaniem po to, aby generała White wprowadzić w zasadzkę.

**Londyn,** 2 listopada. Krąży tu pogłoski, że nowe posiłki wojska wraz z rezerwistami, łącznie około 9000 żołnierzy, będą w tych dniach uruchomione i udadzą się 6 lub 7 b. m. do Capetown, skąd 3 pułki wyruszą dalej ku Ladysmith.

**Belgrad,** 2 listopada. Około 500 b. serbskich żołnierzy zgłosiło się do tutejszego poselstwa angielskiego z gotowością utworzenia „serbskiej legii“

przeciw Transvaalowi. Propozycję tę, z podziękowaniem, odrzucono.

### Franouzi w Afryce.

**Paryż,** 2 listopada. Minister kolonij otrzymał depeszę, że por. Bretonnet i Braun oraz sierżant Marin z 27 senegalskimi strzelcami, zostali zabici w walce z wojskami sultana Kaba'ha w Baghirnis. Tylko jeden senegalski strzelec zdołał ratować się ucieczką.

### Rewolucya w Chinach.

**Szanghai,** 2 listopada. W Jenhuihshien (prowincyi Kweitschou) wybuchła rewolucya wśród krajowców. Jeden z mandarynów został zabity.

### Trup w skrzyni.

**Tryest,** 2 listopada. Do portu, w którym zatrzymują się parowce „Lloyda“, przybywające z Aleksandryi, zgłosił się onegdaj pewien elegancko ubrany mężczyzna z zapytaniem, czy nie przywieziono na przybyłym właśnie parowcu z Aleksandryi jakichś zwłok. Zaintrygowany tem zapytaniem urzędnik policyjny, pełniący służbę w porcie, zaczął uważnie kontrolować wyladowywane z parowca skrzynie.

W porozumieniu z władzą sanitarną, otworzono też na dwa metry długą skrzynię, która miała napis: „Baczność, nie przewracać!“

W skrzyni tej znaleziono zwłoki młodej i pięknej kobiety w kosztownej tunice, leżące wśród świeżych kwiatów i owinięte flagą węgierską. Kartka, dołączona do zwłok, oznajmiała, że zwłoki powinny być dalej wyeksperymentowane na rachunek rządu węgierskiego, któremu niejaki p. Gasparek z Manili wszystkie wyłożone koszty zwróci. Był to trup żony owego pana, który się zgłosił do portu.

### Śmierć głodowa podróżnika.

**Paryż,** 2 listopada. Dzienniki donoszą, że znany podróżnik po Afryce Behagle, wzięty w niewolę przez sultana Kaba'ha, zmarł w więzieniu śmiercią głodową.

### Bandyta włoski.

**Neapol,** 2 listopada. Bandyta Giuseppe Musalino, który uciekł z więzienia, popelniał w ostatnich miesiącach nowych 11 zbrodni.

**Wiedeń,** 2 listopada. Deputacya em. urzędników państwowych pod przewodnictwem emeryt. radcy namiestnictwa Orłowskiego, udała się do ministra kolei żelaznych dra Witteka z prośbą o przyznanie pensyjonowanemu urzędnikom państwowym przy podróżach kolejami żelaznymi takich samych ułatwień, jakie przysługują urzędnikom w czynnej służbie. Minister przyjął deputacyę jak najżyczliwiej i przyrzekł, ile możności, uczynić zadość wyrażonym życzeniom.

**Wiedeń,** 2 listopada. Cesarz przyjmował w ciągu dnia wczorajszego na osobnych posłuchaniach arcyksięcia Ottona, hr. Gołuchowskiego, hr. Clary'ego i generała Krieghammera.

**Wiedeń,** 2 listopada. We wszystkich załogach w Austro-Węgrzech odbyła się wczoraj w zwykły sposób uroczystość zaprzysiężenia rekrutów.

**Wiedeń,** 2 listopada. Król serbski Aleksander złożył wczoraj w krypcie kościoła OO. Kapucynów wspaniałe wieńce na sarkofagach s. p. cesarzowej Elżbiety i cesarzewicza Rudolfa. Członkowie domu cesarskiego, a między nimi cesarzewiczowa wdowa Stefania i jej córka Elżbieta, złożyli również na sarkofagach, a przedewszystkiem cesarzowej Elżbiety i cesarzewicza Rudolfa liczne wieńce.

**Berno** (szwajc.), 2 listopada. Dyrektorem „Międzynarodowego związku pocztowego“ wybrany został radca związkowy Eugeniusz Ruffy.

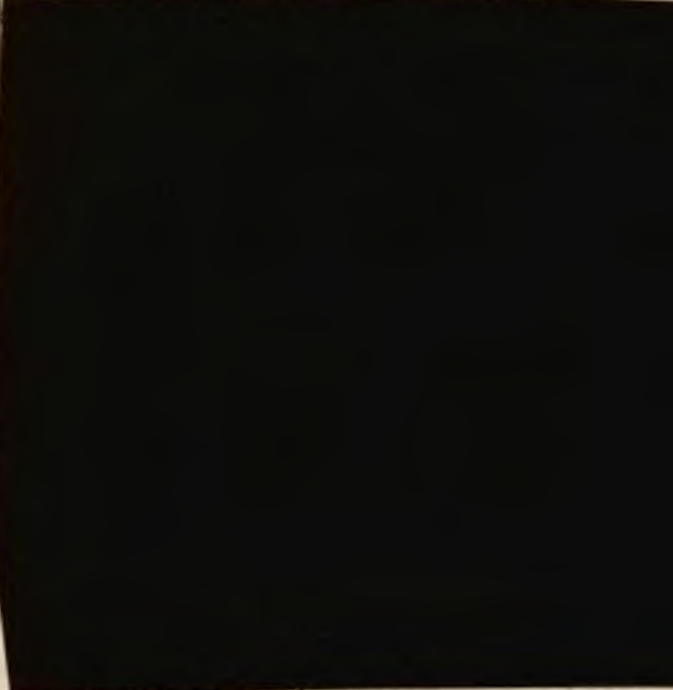
**Budapeszt,** 2 listopada. Wczoraj wieczorem odbyły się znowu demonstracye studenckie w mniejszych wszakże rozmiarach, niż poprzednie. Policya rozprędziła demonstrantów, a dwóch studentów aresztowano.

**Gaya** (na Morawii), 2 listopada. Podczas wczorajszego zebrania kontrolnego zaszły wypadki nieposłuszeństwa, skutkiem czego kierownik zebrania kontrolnego przerwał czynność, aby zapewnić spokojny przebieg dalszych zebrań, mających trwać dni kilka. Władza wojskowa wysłała wczoraj oddział wojska z Berna do Gayi.

**Paryż,** 2 listopada. Parlament zbierze się znowu 14 bm.

**Konstantynopol,** 2 listopada. Synod wybrał serbskiego archimadrytę Fermidiana metropolitą w Uesküb

Austr. Zwiazek nauczycielski



Reprezentanci stowarzyszeń nauczycielskich względnie związków nauczycielskich czeskich, morawskich, śląskich, polskich i słoweńskich oświadczyli, że przyłączają się najzupełniej do powyższej rezolucyi.

### Spotkanie cesarzy.

**Berlin,** 2 listopada. Jeden z dziennikarzy, mających bliższe stosunki ze sferami dworskimi, zapewnia, że spotkanie ces. Wilhelma II. z carem Mikołajem II. nastąpi w przyszłą sobotę 4 bm. w Potosdamie i potrwa bardzo krótko, bo zaledwie godzinę.

### Kaplica śp. ces. Elżbiety w Genewie.

**Genewa,** 2 listopada. Rada administracyjna m. Genewy zawarła umowę z proboszczem ks. Blanchard'em co do sprzedaży pewnej części gruntu pod kaplicę pamiątkową dla śp. cesarzowej austriackiej Elżbiety, która u brzegów Lemanu padła ofiarą ohydne go mordu.

### Niepowołany toastowicz.

**Budapeszt,** 2 listopada. *Budapester Corresp.* opowiadając została do oświadczenia, wobec doniesienia dzienników wiedeńskich, że pułkownik Füleek wznosił na onegdajszym bankiecie (z okazji poświęcenia gazowni miejskiej) toast na cześć burmistrza Luegera imieniem król. narodowych honwedów, że panu temu, zresztą już od dawna będącemu na emeryturze, nikt nie dawał pełnomocnictwa do wznoszenia takiego toastu, oraz, że z tego powodu wdrożono urzędowe dochodzenia.

### Pojedynek.

**Budapeszt,** 2 listopada. Onegdaj odbył się tu pojedynek na palasze pomiędzy artystą teatru narodowego p. Gyones'em i krytykiem Wład. Szynyes'em.

Powodem pojedynku było lekceważące wyrażenie się autora w lokalu publicznym o krytyce teatralnej węgierskiej wogóle. Obaj zapasnicy odnieśli lekkie obrażenia i nie pogodzili się na placu walki.

### Bójka podczas wyścigów.

**Paryż,** 2 listopada. Podczas wczorajszych wyścigów konnych w Auteuil, urządził tłum, niezadowolony z rezultatu wyścigów, gwałtowną demonstracyę. Tłum wtargnął do budynku, w którym odbywa swe czynności komisya wyścigowa i porozbił drzwi i okna. W bójce z parobkami kilka osób odniosło okaleczenia. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn,** 2 listopada. Ministerstwo wojny dało rozkaz zmobilizowania do służby w południowej Afryce pierwszych batalionów pułków Suffolk, Essex i Derbyshire.

**Londyn,** 2 listopada. Telegram generała White z Ladysmith pod dniem 31 października, przypisuje porażkę wojsk angielskich w dniu 30 zeszłego miesiąca tej okoliczności, że muly spłoszone spadającymi odłamami skały, uniosły wozy z amunicją i działa ustawione na wzgórzu. Piechota, której rozkazano obsadzić wzgórze celem zakrycia prawego skrzydła, zajęła je, nie natrafiwszy na silniejszy opór ze strony nieprzyjaciela i utrzymała aż do rana 31 zeszłego miesiąca.

Nieprzyjaciel, który w nocy otrzymał znaczniejsze posiłki, przedsięwziął rano 30 z. m. gwałtowny atak na pozycye angielskie. Pułk Gloucester, który

## KRONIKA.

poniósł bardzo znaczne straty, otrzymał rozkaz do odwrotu. O godzinie 3 popołudniu wojska angielskie pozbawione amunicji, było tak wyczerpane na siłach, że wszelka dalsza z jego strony akcja była niemożliwa. Nieprzyjaciel zajął pozycje, i wziął do niewoli tych, którzy pozostali przy życiu. Depesza dodaje, że pozycje angielskie z Ladysmith nie są w żadnym razie zagrożone.

Dzienniki wieczorne ogłaszają depesze z Ladysmith, wedle których Boerowie w poniedziałek wieczorem zbliżyli się ponownie pod tę miejscowość i dali kilka strzałów działowych do obozu angielskiego. Angielska artyleria marynarki strzelała z dział ciężkiego kalibru na Boerów, którzy we wtorek rano ponowili ogień armatni przeciw obozowi

**Z zaduszek.** Tysiące światła gore. Łuna szkarlatem odbija się na pogodnym, jesiennym niebie. Tysiące ludzi spieszy na Łyczakowskie wzgórze, pieszo, powozami, tranwayem... Przybytek zmarłych przemienia się w olbrzymie środowisko olbrzymiego, rażącego jaskrawością ruchu. Życie z miasta, wesole, hulaszce czasami — przenosi się do przybytku zmarłych, przybytku wiecznego spokoju, traci cechy wesela — przyobleka się kirem żałoby.

Kwiaty i światła — światła i kwiaty... oto co żywi przynoszą w dniu tym umarłym, jako dowód trwałej o nich pamięci. Światła goreją — kwiaty idą na przyzdobienie zimnych gładów grobowych.

Pod oświetlonymi lampkami, wielkim krzyżem dębowym, pamiątką bohaterskich usiłowań narodu w walce o wolność, zebrało się kilkaset młodzieży. Z piersi jej dobywa się śpiew błagalny: „Ojczyznę!... Wolność racz nam wrócić Panie!”...

Groby zasłużonych, wielkich w narodzie. Ionich nie zapomniano. Od grobu do grobu spieszy gromadka młodzieży i śpiewem swym oddaje im hołd należny.

Coraz więcej gwiazd na niebie. Wieczór zmienia się w noc, światła na grobach błędną, rzędnieją... Wkrótce zagaśnie ostatni kaganek i na grobach zuowu będzie pusto i glucho. Zmarli pozostaną w spokoju — żywi pospieszają do swoich zajęć — lecz nie wyzbędą się pamięci o tych, których kochali za życia, których cześć muszą po śmierci.

† **Dr. Edward Stiasny**, założyciel i członek honorowy Czytelni polskiej w Białej, notaryusz, zmarł d. 29 października 1899, przeżywszy lat 67.

W śp. Edwardzie Stiasnym traci Biała jednego z najgorętszych i najgorliwszych patriotów. W czasach najtrudniejszych, kiedy polskość w Białej walczyć musiała nie tylko z potężnym ekonomicznie i społecznie żywiołem niemieckim, lecz także i całą prasą rządową, śp. Stiasny ofiarnie i niezmiernie waleczył o prawa narodowe polskie w tem mieście i kładł podwaliny instytucji polskich tamże. Starsi dziennikarze lwowscy znają go dobrze, jako bezinteresownego a zdolnego korespondenta od przeszło 1/4 wieku. W roku zeszłym pisywał często do *Słowa Polskiego*. Ciągła walka i powstałe z niej trudności osobiste — przedwczesnie stargały jego siły.

Wyprowadzenie zwłok odbyło się w Białej we wtorek, dnia 31 października o g. 1/2 10 rano na dworzec kolei, pogrzeb zaś odbył się w Krakowie we środę o g. 11 rano z dworca kolei północnej wprost na cmentarz.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odbędzie się w piątek, dnia 3 listopada o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Białej, na które Wydział Czytelni polskiej w Białej rodzinie zmarłego, członków Czytelni i pobożną publiczność zaprasza.

Cześć i wdzięczność rodaków towarzyszy zmarłemu na miejsce wiecznego spoczynku.

**Obchód Chopinowski we Lwowie.** Koncert Chopinowski 23 h. m. przedpołud.

zł. 174. Czysty dochód, którym zasilono fundusz budowy pomnika Chopina we Lwowie, wynosi przeto zł. 101.20. Podając to do publicznej wiadomości, komitet poczuwa się do obowiązku, złożyć podziękowanie autorom i artystom, którzy utworami lub współudziałem, przyczynili się do uświetnienia obchodu, a to: Pani M. Pawlikow-Nowakowskiej, pp.: J. Chmielińskiego, J. Gallowi, H. Jareckiego, J. Kasprzowiczowi, St. Niewiadomskiemu, P. Pollakowi, M. Wolfsthalowi oraz chórowi „Echa”.

Nakoniec dziękujemy p. Teodorowiczowi, dyrektorowi gazowni miejskiej, za bezpłatne oświetlenie sali koncertowej.

*St. Meliński*, sekretarz. *Kaz. Skrzyński*, przew.

**Z akad. Klubu przyrodników.** II. posiedzenie akad. Kółka przyrodników odbędzie się dnia 5 bm., to jest w niedzielę, w sali chemii (Instytut chemiczny) o godzinie 10 1/2 rano. Na porządku dziennym: odczyt akad. W. Łozińskiego, członka kongresu geografów w Berlinie na temat: Siódmy międzynarodowy kongres geografów i ich wycieczki (Turynia, Rüdgersdorf) Demonstracje publikacji, zdjęć fotograficznych, okazów petrograficznych etc.

**Lwowski Klub cyklistów.** Walne zgromadzenie członków L. K. C. odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godzinie 6 wieczorem w górnej sali Towarzystwa „Sokół”.

**Akad. klub cyklistów** odbędzie walne zgromadzenie dnia 11 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem w sali III. uniwersytetu.

**W Ognisku kobiet**, ul. Jagiellońska 11, odbędzie się w czwartek dnia 2 h. m. odczyt p. Schleyena i walne zgromadzenie. Wstęp tylko dla członków. Początek o godz. 7 wieczorem.

**Dyrekcya poczt** ogłasza: Przy krajowej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie będzie wkrótce do obsadzenia kilka posad prowizorycznych koncepcistów pocztowych w X. klasie rangi urzędników państwowych. Do posad tych przywiązana jest roczna płaca 1100 zł. i dodatek aktywalny 240 zł.

Kandydaci, chcący się ubiegać o te posady, winni wnieść do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie podania należycie ostemplowane z dołączeniem: a) metryki urodzenia, b) certyfikatu przynależności, c) dowodu ukończenia nauk prawnych i złożenia trzech egzaminów rządowych, tudzież d) świadectwo zdrowia.

**Stanisławów**, 31 października. Zajmująca od dłuższego czasu uwagę publiczną tutejsza powiat. Kasa chorych, usunie się na czas jakiś w „zacisze domowe”, skutkiem bowiem wniesionego przez delegatów tej instytucji przeciwko dokonanym niedawno wyborom rekursu, namiestnictwo rozwiązało zarząd tej Kasy, starostwo zaś tutejsze zamianowało dla spraw jej komisarza rządowego, poręczając te obowiązki komisarzowi p. Strońskiemu. Rządy komisarza wchodzi w życie w Kasie chorych z dniem 3 listopada b. r. Co do urzędników tej instytucji, namiestnictwo zastrzegło sobie dalszą decyzję. Zwolane przez partję robotniczą w sprawie Kasy chorych onegdaj zgromadzenie, zostało rozwiązane przez kom. Lasockiego.

Naczelnik tut. sądu powiatowego, radca p. Promiński, zreorganizował Kasę sierocą w myśl okólnika sądu wyższego. Z kredytu jej korzystają prawie wyłącznie włościanie. Kasa sieroca udziela pożyczek hipotecznych na 4%. Jeżeli się doda, że wszystkie czynności przedwstępne, jako to: oszacowanie, legalizacja, intabulacja, wystawienie promes i t. d. odbywa się przez organa sądowe zupełnie bezpłatnie, łatwo pojąć, że fundusze na ten cel przeznaczone, w lot zostały rozchwypane. Radca p. Promiński zorganizował już kilka podobnych Kas.

Sprawa utworzenia w Stanisławowie seminarium duchownego, obrz. gr.-kat. zdaje się zbliżać do rzeczywistnienia i w przyszłym miesiącu ma być ono już powołane do życia, i to nie najniższy kurs, ale najwyższy, t. j. czwarty rok, w następnych zaś latach mają być otwarte trzy lata pierwsze. Profesorami tego seminarium mają zostać duchowni tutejsi, oprócz tego zaś wysłał ks. biskup Szeptycki dwóch kleryków dla uzupełnienia studiów teologicznych za granicę, poczem mają oni być powołani na katedry nowego seminarium.

**Tow. handlowo-przemysłowe** zawiązało się w Tarnobrzegu i otwiera tam wkrótce sklep towarów mięszanych. Liczy około 40 akcyonaryuszów.

**Skalat**, 30 października. Dzięki burmistrzowi naszemu dr. Arnoldowi Ehrlichowi powstały dwa nowe, a bardzo dla miasta potrzebne stowarzyszenia, a to: Towarzystwo upiększenia miasta i Towarzystwo kuchni ludowej. W obu tych Towarzystwach przewodniczą starosta Szydłowski. Przeprowadzono także budowę trotuarów w mieście we wszystkich kierunkach tak, że dawne przysłowie: „Naj was Bih borenyt wid zbaraz-

zgrupowanych kolegów przemowę, poczem żona jego dopełniła ceremonii „abdykacji” w ten sposób, że ucięła mężowi warkocz, oznakę toreadora. Reszta życia sławnego człowieka będzie, jak się zdaje, trwać dosyć jeszcze długo, Guerrita bowiem liczy obecnie 37 lat życia. Rzemiosło swoje uprawiał od r. 1880 i w tym czasie zabił 2,547 byków, przyczem odniósł 51 ran.

**Nowe państwo** powstało w Ameryce południowej, założone przez hiszpańskiego awanturnika, Rodriguza Ariez. Państwo to leży nad rzeką Acre, dopływem Amazonki, nazywa się Acre i posiada republikańską formę rządu, na którego czele stoi jako prezydent Rodriguez Ariez. Sąsiednie państwa nie troszczyły się nigdy o ten kawał ziemi i nie obsadzały go. Obecnie Acre liczy 50.000 mieszkańców i produkuje wielką ilość kauczuku. Rodriguez Ariez spodziewa się z pomocą tej gałęzi przemysłu napelnąć kasę państwową i własną swoją kieszeń. Prezydent państwa, w którym tyle się wyrabia kauczuku, musi mieć elatyczne sumienie.

**Ofiara tortur.** W San Martin obok Barcelony, umarł niedawno niejaki Francisco Gama, jeden z męczenników fortu Montjuich. Gama aresztowany został bezpośrednio po zamachu anarchistycznym w Barcelonie wraz z innymi członkami partji postępowych i anarchistami. Jako powód aresztowania wystarczyło to, że Gama, jako podoficer, brał przedtem udział w rozruchach republikańskich. Bez żadnego śledztwa, zamknięto go w Montjuich i poddano strasznyemu torturowi.

miesięcznie

1-razowa 2-razowa

wysyłka

na prowincyi kwartalnie 3.30 ct. 4.— ct.  
miesięcznie 1.10 ct. 1.35 ct.

## Zapiski literackie i artystyczne.

**W teatrze** oba wczorajsze przedstawienia, popołudniowe i wieczorne, miały niezwykle powodzenie. Popołudniu zachwycala licznie zebranych widzów p. Schupówna, jako Bettina wieczorem zaś p. Bohus i Kliszewska świecili prawdziwe tryumfy, jako „Jas i magostu”. Wzniesienie ślicznej opery Humperdincka udowodniło, że nie straciła ona dla lwowskiej publiczności nic z pierwotnego uroku, tembardziej, że zarówno pod względem gry i śpiewu wszystkich artystów, jak pięknej i starannej wystawy nie ustępowała bynajmniej pierwszym przedstawieniom tego istnego cacka na naszej scenie.

**„Stanisław Schnür-Fepłowski. Szkice historyczne”.** Książka ta płodnego i zasłużonego pisarza zawiera szereg barwnych obrazków z doby naszych walk i prac porobiorczych, podejmowanych pod hasłem odzyskania niepodległości narodowej. Tytuły poszczególnych szkiców są: „Usque ad finem”, „Listy polskiej damy”, „Ojciec Bem”, „Pamiętnik Garczyńskiego”. Obszerny tom (278 stron) zdobią liczne ilustracje.

**Księgozbiór katedry plockiej**, opisał Mathias Bersou. Warszawa, 1899.

**Mascagni w Wielkopolsce.** Słynny kompozytor włoski, Piotr Mascagni, da w Poznaniu w wielkiej sali Lamberta w listopadzie koncert z współudziałem orkiestry teatru medyolańskiego „Scala” (90 osób); następnie wystąpi z koncertem w Bydgoszczy w tamtejszym teatrze miejskim. Bilety, których ceny są bardzo wysokie, publiczność rozchwytuje chciwie.

**Zola i najnowszy jego utwór.** Najnowszy romans Zoli p. t. „Płodność” wyszedł w książkowej odbitce. W rozmowie ze współpracownikiem *Temps* Zola objaśnił, iż treść tej książki jest jego ulubionym tematem; oddawna już postanowił napisać romans w czterech tomach, w którym streściłby całą filozofię swego życia, niby w testamencie. Otóż „Płodność” jest pierwszym tomem tego testamentu, drugim — zaczęty już — będzie „Praca”, trzecim „Prawda” czwartym „Sprawiedliwość”. „Jeśli płodność”, mówi Zola, „stwarza rodzinę, to praca potrzebna jest do jej utrzymania i rozwoju państwa. Nieżyczliwi lub powierzchowni krytycy oskarżali mnie zawsze, że jestem pesymistą, gdy ja zawsze z zapalem głosiłem chwałę pracy, jako niewyczerpanego źródła życia i dzielności. Bezczynność jest śmiercią... Bohater „Płodności” nazywa się Mateusz. Bohatera „Pracy” nazywam Łukaszem, a „Prawdy” Markiem. Jana, syna Piotra Froment, odnajdziemy w „Sprawiedliwości”. Dzieci mojej wyobraźni głosić będą nową religię przyszłemu społeczeństwu, religię, opartą na pracy, prawdzie i sprawiedliwości”. Dalej zapewnił Zola, iż nowe dzieło jego nie będzie miało nic wspólnego ze sprawą Dreyfusa i opowiadał, w jaki mozolny sposób zbierał potrzebne materyały. Zaczął pisać „Płodność” podczas dobrowolnego swego wygnania w Anglii w dniu 4 sierpnia r. z., a wyraz „koniec” napisał pod rozdziałem 30 dnia 27 maja rb., poczem w tydzień później powrócił do Francji z gotowym rękopisem.

lana. Pozostali pajacami dawnej komedii marionetkowej, przystrajają każdy dźwięk serca do swego głosu, tłumią jednostajnym belkotaniem każdy poryw w sztuce. Nam, autorom, trzeba dusz dziewczyczych, któreby się kształtowały chętnie i instyktownie według wzorów; jakie stwarzamy”. D'Annunzio zamierza powołać do życia towarzystwo dramatyczne, złożone z wykształconych dyletantów i spodziewa się, iż oni lepiej wykonają dzieła jego niż Eleonora Duse i Zacconi.

„**Tamten**“ Maskoffa dostanie się na scenę sztukoholmską i medyolańską. Na język szwedzki tłómaczy ten utwór pani Ellen Vester, na włoski p. Arkl. Maskoff wystawi na uszy scenie niebawem nowy dramat, osnuty na tle wypadków za Bajkałem w r. 1867 pt. „Syberya“.

**Pani Helena Schmid.** Właściciel jednego z hoteli wiedeńskich, pyszałek, zapewniający wszem wobec i każdemu z osobna, iż przyjmuje u siebie tylko „pierwszorzędną klientelę“, srodze był w tych dniach za swoje pyszałkowsko ukarany. Oto przed bramę hotelu zajechała skromna dorozka jednokonna, a z niej wysiadła skromnie ubrana dama i zażądała dwóch pokojów dla siebie i swej towarzyski podróży. Traf zdarzył, iż w kantorze hotelowym był w tej chwili sam właściciel, który, wierny zasadzie, iż tylko „pierwszorzędną klientelę“ ma hotel jego nawiedzać, pokręcił nosem na widok jednokonki i skromnie odzianej podróźnej i zapytał: „Godność pani?“ „Helena Schmid“, brzmiała odpowiedź. Gospodarz znów pokręcił nosem, wyszedł z kantoru pod pozorem zamiaru dowiedzenia się, czy są wolne pokoje i przez kelnera kazał odpowiedzieć, iż pokojów do wzięcia nie ma. Podróżna wyszła i kazała jednokonce odwieźć rzeczy do skromniejszego hotelu naprzeciwko, gdzie w kilku minutach żądane dwa pokoje zajęła. Tymczasem po kwadransie przed bramą niegościnnego hotelu stanął powóz dworski, a z niego wysiadł sam... cesarz Franciszek Józef. Wrażenie ogromne! Dzwon hotelowy zabrzączał sygnałem nadzwyczajnym, cały personal hotelowy, poczynsz od właściciela, skończywszy na parobku z kuchni, wybiegł na spotkanie dostojnego gościa. „Pani Helena Schmid?“ — zapytuje strzelec. Właściciel hotelu zbliżył jak ściana i z rozpaczą w duszy przyznać musiał, iż pani Helena Schmid stanęła wprawdzie, ale u... konkurenta naprzeciwko! Cesarz zwrócił się do wskazanego hotelu, a gospodarz pozostał sam, przeklinając głupotę swoją, wskutek której stracił tak wspaniałą reklamę. Ale na tem nie koniec mękom pyszałkowskiego człowieka. Znów zatarkotało przed hotelem, znów zajechał powóz dworski i wysiadł z niego — arcyksiążę. I tak przez pół godziny zjeżdżały się powozy dworskie za powozami dworskimi, wysiadały z nich arcyksiężęta i arcyksiężniczki ku zwiększeniu mąk hotelarza, który tak niezwykłych gości odsyłać musiał do... konkurenta naprzeciwko. Panią Heleną Schmid była podróźająca incognito hr. Trań, siostra cesarzowej Elżbiety austriackiej... Odtąd właściciel hotelu przysięgł, iż nie będzie nadal taksował klienteli według jednokonki i garderoży.

#### Reperuar teatru hr. Skarbka:

W czwartek 2 b. m. z powdu dnia zadusznego początek o godzinie 8: „Dziady“, dzieło muzyczne w 4 odsłonach Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza i „Zamek na Czorsztynie czyli Bojowir i Wanda“, opera narodowa w 2 aktach Karola Kurpińskiego. Rozpocznie: „Taniec szkieletów“ (Danse macabre) Saint-Saens'a.

## Renesans w Polsce.

(Renesans w Polsce — zabytki sztuki z wieku XVI. i XVII. zebrał i objaśnił Sławomir Odrzywolski. Nakładem Antoniego Schrotta i Spółki w Wiedniu 1899).

W ostatnich latach spotykaliśmy się dość często z pięknymi publikacjami ilustrowanymi polskimi, które nas obdarzali nakłady wiedeńscy. Rozkwit naszego malarstwa dawał do tych wydawnictw szerokie pole, wydawcy, rachując na nasz patriotyzm i narodową chęć, spodziewali się w tem nie małej korzyści. Dzieło prof. Odrzywolskiego, wydane przez firmę wiedeńską Antoniego Schrotta do tej kategorii nie należy, wydane wspaniale może zapewne zdobić stoły salonów polskich, ale przede wszystkim ma ono wypełnić próżnię w badaniach nad ową nigdy nie zapomnianą sztuką odrodzenia z tej strony Alp.

Publikacja ma znaczenie europejskie, prace nad architekturą epoki odrodzenia są na porządku dziennym nauki historii sztuki, było rzeczą konieczną pokazać światu stanowisko kraju naszego w rozwoju stylu renesansowego, wskazać cechy charakteryzujące zabytki jego w Polsce, jednym słowem dać materiał opracowany umiejętnie, w zdjęciach pomiarowych, celniejszych w Polsce dotąd zachowanych zabytków tej epoki. Zależało niemało od wyboru zabytków wejść mających do publikacji ograniczonej do 52 tablic folio, wybitnie charakteryzujących renesans polski, ale więcej nadto należało dokonać przedsięwzięcie w sposób odpowiedni dzisiejszym wymaganiom wydawniczym, sumiennie, a zarazem artystycznie.

O zamierzonym wydawnictwie renesansu w Polsce przez prof. Odrzywolskiego dochodziły nas dawno wieści i ani na chwilę nie wątpiliśmy, że spotkamy się w niem z temi cechami szlachetnego pojęcia rysunku architektonicznego, z tą miłością i znanstwem, jakie cechowały wszystkie znane nam dawniejsze jego prace publikowane. A jest tych prac już zasób spory, że wspomniemy jego studia nad pałacami na Wawelu, powiedzmy jedyną dotąd poważną rzecz o pracy Włochów za Zygmunta I. i przypomniemy nieocenioną publikację „Zabytki przemysłu artystycznego w Polsce“, bogatą doborom celnych rysunków, szkoda, że dla braku funduszu, a powiedzmy i obojętności naszego społeczeństwa, przerwana. Prof. Odrzywolski jest jednym z pierwszorzędnym znawców epoki odrodzenia w Polsce, a jako restaurator kaplicy Zygmuntońskiej katedry krakowskiej, miał sposobność wtajemniczyć się

w sprawy architektonicznej pracy Włochów, powołanych do Krakowa, lepiej, jak ktokolwiek inny z naszych badaczy. Renesans to jego specjalność, jako architekta i jako profesora szkoły przemysłowej, robiącego częste naukowe wycieczki z uczniami do celniejszych zabytków w kraju. Przelewa on w nich tę swoją miłość do zabytków z pięknem renesansowym, uczy pojmować, w czym to piękno leży i wskazuje, jak je oddawać w rysunku. Przechodzimy do objaśnienia czytelnika o nowym wydawnictwie prof. Odrzywolskiego, w znacznej części dokonaniem pod jego wytrawnym przewodnictwem przez uczniów, o których mowa. Nie zmniejsza to w niczem zasługi wydawcy.

Dużo burz przeszło nad naszym krajem, upadły wielkie rody, nie jedno opuściły gniazdo, a z wspaniałych renesansowych pałaców i zamków, świecą dziś ruiny. Wielkie duchowne majątki poginęły, a braknie podniosłych umysłów dostojników; pożary i nieszczęścia krajowe, obojętność bliższych nam pokoleń nie mało zatarkotało śladów kultury polskiej z epoki odrodzenia, a jednak musiała ta kultura być świetną, a wzniostych umysłów, kochających się w sztuce włoskiej, wiele, skoro dziś jeszcze pozostało nam tyle wspaniałych zabytków. Świat o tem zapomniał, rozkwit dzisiejszego malarstwa odwrócił nasze myśli od architektury, a jednak ona wola do nas z przeszłości i dopomina się uznania. Cokolwiek się mówi o nowych kierunkach dzisiejszej sztuki — świat naukowy nigdy nie bawił się specjalizowaniem rodzajów piękności, ma on szacunek szczególniejszy dla wszystkiego, co w sztuce przedstawiało się jako szlachetne, wyrosłe, lub wykształcone na tle miejscowych stosunków piękna. Prof. Odrzywolski starał się objąć w swej publikacji wszystkie działy, wszystkie strony czynności architektonicznych renesansowych, wskazać cechy w pomieszczeniach, zamkach, pałacach, w nagrobkach i kościelnych zabytkach, w sztuce zastosowanej do przemysłu.

To też przeglądając jego dzieło, dziś dopiero można sobie wyprowadzić dość łatwo cechy, charakteryzujące nasz polski renesans i nabyć przekonania, że on obok włoskiego, francuskiego i niemieckiego renesansu, które tyle wywołały publikacji, ma prawo bytu i powinien dziś znaleźć uznanie u obcych historyków sztuki, a w ich pracach o epoce renesansu być pomieszczone. Prof. Odrzywolski zdjęciami kamienicy dziekańskiej w Krakowie, zamków w Baranowie, Mirowie, Krasieczynie, Podhorcach, a przede wszystkim pałaców królewskich na Wawelu, wykazał dowodnie, jak te piękne arkadowane dziedzińce włoskie w kraju północnym przyjmowały pewne właściwości zależne od klimatu i obyczaju naszego. Owe kamienne koszyki, pośredniczące między kolumną i jej głowicą, a drewnianą podbitką, owe atyki kryjące dachy, obiegające szczyty okrągłych wież i baszt, owe klatki schodowe, zamknięte w sposób wieżyczek, alkierzowe dobudowy, są obok rzeczy czysto włoskiego obyczaju właściwością naszego renesansu.

A cóż mówić o szczegółach, należących do tych mieszkalnych gmachów, których rysunków prof. Odrzywolski nie skąpi. Jakże ciekawemi i oryginalnemi są portale wczesno renesansowe z motywami gotyckimi w pałacach na Wawelu, a z epoki końcowej owe odwrzwa w Baranowie, Krasieczynie z motywami roślinności, przechodzącej w potworne głowy zwierząt. Prof. Odrzywolski na jednej z tablic daje nam ślicznie odtworzoną część galerii pałaców na Wawelu, rzecz publikowaną po raz pierwszy, a tak nas prawdziwie ciesząca wobec dzisiejszych ciężkich odbudowań po pożarach, galerii owych tak wysmukłych jak je widzimy teraz w publikacji naszej. Nie braknie licznych tablic oduśnych do zabytków architektury kościelnej — po raz pierwszy daje nam poznać prof. Odrzywolski nieznaną dotąd kaplicę Firlejów przy kościele w Bejszach z swymi tak wspaniałymi, bogato, a tak oryginalnie ornamentowanymi ołtarzem i grobowcem fundatorów. Dzieło późnego renesansu, bo z r. 1600, ma wiele analogii z zamkiem w Baranowie. Dotyka autor i kaplicy Zygmuntońskiej, którą zna świat z innych publikacji, ale dzieli się on tutaj z rysunkami szczegółów, latarni nad kopułą, dotąd nigdzie nie ogłoszonych. Do takich należy siedzenie kamienne, rodzaj stall w kaplicy Stefana Batorego, tak charakterystyczne i piękne dzieło końcowej epoki renesansu. Pomijając tablice z rysunkami odwrzwi, zdjętych z różnych miejscowości w Polsce, znaczną liczbę tablic wypełniają zabytki przemysłu artystycznego.

Pierwsze miejsce zajmuje tu ołtarz srebrny kaplicy Zygmuntońskiej; autor pragnąc dzieło to wydać z całą wiernością, uciekł się do fotodruku wedle fotografii zakładu Jabłońskiego. Trzeba przyznać, że reprodukcya ta podnosi ogromnie znaczenie zabytku i wybornie służyć może badaczowi do wyświecenia zagadki co do autorstwa malowań na skrzydłach. Jako wzorowe rysunki podnieść musimy w naszej publikacji zdjęcia stall u Bożego Ciała w Krakowie i drzwi inkrustowane z dawnego ratusza krakowskiego o cechach renesansu niemieckiego. Z brązów mamy tu wspaniałe liście z kaplicy Zygmuntońskiej, ten, który figuruje w obrazie Matejki „ślubów Jana Kazimierza“ i brązową kratę kapliczną. Tyle co do treści tablic rysunków, ale publikacja ma na wstępie kilka kart tekstu, w których wydawca pomieścił pewną liczbę cyklotypów z własnych rysunków i fotografii. Właściwie mówiąc tekst ten jest krótkim objaśnieniem tablic, wystar-

czającym dla uczonego, ale niedostatecznym dla pragnącego się pouczyć o cechach naszego renesansu.

Obok polskiego, znajdujemy tekst niemiecki, co uważamy w naszych stosunkach za rzecz konieczną ze względu na rozpowszechnienie tak pięknej publikacji, znajdzie ona, jak sądzimy, dobre przyjęcie za granicą u badaczy, którzy się epoką odrodzenia zajmują, pragnęlibyśmy, aby się znalazła na stoliku polskiego architekta, iżby we wzorach naszego renesansu szukał nowych motywów dla swej twórczości. Jakkolwiek prof. Odrzywolski należy do ludzi nie zniechęcających się łatwo, to jednak zajęcie się jego publikacją w kraju naszym, poparcie jej przez zakupno licznych egzemplarzy, zachęcić go musi do dalszych prac, a tych nie braknie w sprawie zabytków renesansu rozrzuconych po całej dawnej Polsce. Obowiązkiem społeczeństwa całego jest jak największym rozpowszechnieniem nowej pracy prof. Odrzywolskiego okazać, że się umie uszanować jego zasługę, jako budzącego zapomniane imię Polski w sprawach europejskiej kultury epoki odrodzenia.

Władysław Łuszczkiewicz.

## Z krajoznawstwa.

(Bronisław Sokalski. Powiat sokalski pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym i ekonomicznym. Praca uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie w r. 1874. — Lwów 1899. — 8-o Str. 496).

Wspomnieliśmy o tej pracy, zdając niedawno temu sprawę ze znakomitej monografii powiatu terenu trembowelskiego, napisanej przez p. Baygera.

Jest ona, podobnie jak dzieło Baygera, owocem konkursu rozpisanego przez Muzeum im. Dzieduszyckich, konkursu bardzo płodnego, a tem cenniejszego, że dziedzina krajoznawstwa należy do najbardziej zaniedbanych w naszej literaturze.

Powiat sokalski — niegdyś ziemia belzka — odegrał w dziejach Rzeczypospolitej niejednokrotnie ważną rolę. Już w czasach przysłoniętych mrokiem dalekiej przyszłości szły tędy wielkie zdarzenia, wstrząsając posadami Słowiańszczyzny. Przy końcu wieku II osiedliła się nad Bugiem część Gotów partych od Południa przez kohorty Marka Aureliusza. Ogniskiem ich sadyb stał się w w. III i IV warowny gród Czerwieńsk, okolony całym systemem mniejszych grodów, zwanych od niego czerwieńskimi. W w. V po upadku państwa Hunnów wzięli tu znowu przewagę pierwożyty, Słowianie. Co dalej działo się z gradami czerwieńskimi, nie wiadomo. Dopiero w w. X zapisał się Nestor, jako część składową Słowiańszczyzny, pozostającą w posiadaniu Lachów. Następnie przeszła ziemia ta pod panowanie książąt ruskich i litewskich i dopiero z końcem w XIV objęli ją książęta mazowieccy, zaczem wieśna została do Polski i pozostawała przy niej aż do rozbioru w r. 1772.

Wysunięta daleko na wschód, ziemia belzka cierpiała ustawicznie skutkiem napadów tureckich. Oprócz tego wszystkie ważniejsze walki w w. XVII i XVIII, opierały się o tę ziemię, aż wreszcie przysła Austria i zagarnęła ją na własność.

Autor z wielką erudycją, szczegółowo roztrząca przed nami obraz owych zdarzeń, skupiających w sobie znaczną część historii Polski. W książce pana Sokalskiego mamy i ogólny pogląd na dzieje Sokalszczyzny i szczegółowe dzieje ważniejszych jej osad. Składa to się wszystko na niezwykle wstrząsający obraz, malowany niemal wyłącznie barwami krwi i pożogi.

O stanie dzisiejszym dawnej ziemi belzkiej ponceza nas niemniej dokładnie część ekonomiczna. Obszary dworskie zajmują 48-64 procent ogólnej przestrzeni — tak, że na gminie przypada nie więcej jak 51-36 procent. Cała północno zachodnia część powiatu ma wyborną glebę, natomiast część południowa zasypana piaskami jest nieurodzajna. Łąki mimo znacznego obszaru (1/3 część powiatu) stanowią słabą stronę, bo i rozdzielenie ich nierównomierne i jakość licha. Pastwisk brak dotkliwy. Obfitość nieużytków świadczy o małej troskliwości gmin i władz o podniesienie dochodów miejscowych.

Słynne dawne lasy padły pod toporem, Ogolono z nich nawet polać nieurodzajną, której całą wartość stanowiły. Z wyjątkiem lasów Poturzyckich wszędzie indziej panuje dotąd gospodarka nieracjonalna, zazwyczaj rabunkowa.

Gospodarke rolną prowadzi przeważna liczba gmin niedbale i nieumiejętnie. Siła produkcyjna gospodarstw rolnych ogranicza się do wielkiej własności; własność mniejsza sama zużywa plody swej gospodarki. Do ogroduictwa lud nie ma zamiłowania, pszczołnictwo znajduje się w upadku. Również chów zwierząt domowych, jak to wykazuje autor, nie rozwija się pomyślnie. Przemysłu fabrycznego w ścisłym słowa znaczeniu powiat sokalski nie posiada. Młyny, gorzelnie, tartaki i węgelnie, mają charakter przeważnie rolniczy. Przemysł domowy i drobny ma na celu zaspokojenie tylko własnych potrzeb wytworców.

Zarobkowanie jest uciążliwe. W wielu wsiach brak wogóle zarobków. Najwięcej jeszcze zarabiają właściciele dostawą drzewa, a nad Bugiem obok tego rybołówstwem.

W streszczeniu cennej pracy p. Sokalskiego nie zachowaliśmy porządku obranego przez autora. Rozpoczyna on rzecz swą od opisu zaludnienia i właściwości ludu pod względem etnologicznym i etno-

graficznym. Dowiadujemy się stamtąd, że ludność wedle spisu 30 grudnia 1890 liczyła 90.025 osób, z tego 44.506 mężczyzn. Rusinów było 60.063, Polaków 16.063, żydów 13.604, wreszcie 295 Niemców. Języka ruskiego, jako towarzyskiego używa 58.442 osób, polskiego 20.662, niemieckiego i innych 1941 osób.

Bardzo plastycznie kreśli p. Sokalski cechy ludu tamtejszego. Prym wiodą Bużani butni, ale też zapobiegliwi, trzeźwi i w porządku zamieszani, czego niepodobna powiedzieć o leniwych mieszkańcach po lewym brzegu Raty, zdradzających zresztą pochodzenie włoskie i tatarskie.

Niezwykle zajmujący etnograficzny materiał zebrał p. Sokalski w dziele poświęconym opisowi zwyczajów i obyczajów, panujących w Sokalszczyźnie. Dzieło ten zajmuje znaczną część dzieła i zawiera takie mnóstwo szczegółów, że mimo silnej pokusy, nie próbujemy nawet streścić ich, choćby w najgłówniejszych zarysach.

Książka p. Sokalskiego spotkała się w piśmie fachowych z tak chlubną oceną, że i zalet jej nie będziemy rejestrowali. Każdy, komu znajomość kraju ojczystego leży na sercu, rozkoszować się będzie monografią powiatów galicyjskich z konkursu Muzeum im. hr. Dzieduszyckich, a jeśli pracy p. Sokalskiego pierwszą przyznano tam nagrodę, stało się to niezawodnie na podstawie bardzo skrupulatnej oceny sądu konkursowego.

Byłoby też rzeczą bardzo pożądaną, by tego rodzaju dzieła znajdowały jak największe rozpowszechnienie. Wszakże już Fredro w XVII wieku głosił, że znać cudze, to rzecz chwalebna, ale znać swoje, to obowiązek. Snać już wówczas przedkładano u nas to, czem chęlnie się można, nad to, czego obowiązek wymaga. Czyżby niestety dotąd tak było? (str.)

# Dział ekonomiczny. Depsesze handlowe.

## Z targu pieniężnego.

**Budapeszt**, 2 listopada. Wczoraj z powodu uroczystości święta, obrotów nie było.

**Frankfurt**, 2 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231'80, Staatsbahny 142'—, Lombardy 33'10, Alpijny 264'—, Austriacka renta papierowa 99'05, Austr. srebrna renta 98'90, Austr. złota renta 99'40, Węgierska złota renta 97'50 Unionbanki —, Akcje elektr. 147'50 Kolej półn.-zach. — Usposobienie silne.

**Berlin**, 2 listopada. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 231'75, Staatsbahny 142'10 Lombardy 32'40, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 192'50. Usposobienie lepsze.

**Hamburg**, 2 listop. da. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231'— Lombardy 32'45, Staatsbahny 141'75. Austr. złota renta 99'25. Węgierska złota renta 97'40 Srebro —, żądano 79'10 placono. Srebrna renta 93'65, Włoskie 92'70. Losy z 60 r. 139'— Usposobienie słabsze.

**Berlin**, 1 listopada. Banknoty austr. 169'50. Spirytus 46'10.

**Rezultat zbiorów i stan zasiewów** na Węgrzech. Według urzędowego sprawozdania ministerstwo rolnictwa z daty 15 bm. był sprzęt kartofli w ogóle uiebardzo pomyslny i tylko w pojedynczych miejscowościach zadowolający. Buraki pastewne dały rezultat pomyslny, ale cukrowe mniej zadowolający, ponieważ burak nie urosł dostatecznie; jakość buraków cukrowych jest dobra. Winobranium przeschadzały chłody ostatnich dni, rezultat jest słaby średni. Paszy jest pod dostatkiem.

**Urodzaj nasion.** Pisma francuskie notują, że urodzaj nasion buraków cukrowych w Niemczech i

Rosji ma być niepomyślnym, co tem jest ważniejszem, że zapasy w roku zeszłym zostały znacznie zredukowane. We Francji również plony nie wypadły zupełnie zadowolająco, jakkolwiek mają być lepsze, niż w innych krajach.

**Liczba niewypłacalności w Rumunii** rośnie z każdym dniem, świeżo zawiesiły wypłaty: Firma manufakturowa hurtowa Salomon Schiller w Jassach, przy pasywach w sumie 500.000 fr.; także firma Lupu Czaimovisci w Berladzie i firma towarowa Daniel Rosenberg w Jassach, zawiesiła również wypłaty firma manufakturowa Kalman Anghel.

**Ceny żelaza.** Z Wrocławia donosi nam korespondent, że ceny żelaza na Śląsku górnym zostaną w tych dniach podniesione. Całkowita produkcja pierwszego kwartału 1900 r. jest już sprzedaną po pełnych cenach.

**Zwyżka cen dyamentów.** Jako skutek wojny afrykańskiej wystąpiła znaczna zwyżka ceny dyamentów. W Birminghamie, w punkcie centralnym handlu dyamentami w Anglii, cena ich podniosła się w ciągu ostatniego półrocza o 30—40%. Panuje przy tem mniemanie, iż w razie przeciągania się wojny, cena dyamentów do marca przyszłego roku podwoi się w stosunku do cen zeszłorocznych. W Kimberley'u (w Natalu) oczekuje technicznej obróbki przeszło 20 milionów tonu ziemi niebieskiej (dyamentowej).

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 listopada 1899 r.

#### Ogólny dług państwa.

	placa	1899	1900
Renta papierowa	99.55	99.75	
Renta srebrna	99.20	99.40	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	168	170	
Losy z roku 1860 po 500 zł. wa. 5%	134.75	152.25	
Losy z roku 1860 po 100 zł. 5%	155	155.10	
Losy z roku 1864 po 100 zł.	106.50	107.60	

#### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	117.40	117.65
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	99.59	99.70
Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.	88.95	88.97

#### Obligacje kolejowe.

Kol. Alcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	97.50	98.00
Kol. Cesarz. Białobryzy w stanie wolne od podatku za 100 zł. 4%	116.70	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	122.50	123.50
Kol. Alcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97.80	98.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210	210.25

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Alcyks. Albrechta za 200 zł. 5%	—	—
Kol. w złączeniu za 200 zł. 5%	—	—
Kol. Bukowińskiego okn. za 200 kor. 4%	96	98.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	97.50	98.00
Kol. lwowsko-czerw.-jassyjskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	95.25	97.00

#### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	—	—
W wal. kor. za 200 zł. 4%	—	—
obl. 4%	95.25	95.75
kor. p. prop. 4 1/2% 100 zł	98.65	99.65

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr	137.75	138.75
pozapremiowa za 100 zł.	162.50	163.00
za 50 zł.	162.50	163.00

#### Inne publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	94.75	95.50
Bukowińska obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.00	—
Gal. obl. pań. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Gal. obl. pań. z r. 1893 za 200 kor. 4%	94.00	94.70
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	95.70	96.40
Pożyczka premiova m. Wiednia z r. 1874	166.50	167.50
Pożyczka talanta lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	92.50	93.00
Renta wloška za 100 kor. 4%	103.80	106.50
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	94.50	95.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	57.90	58.40
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	—	—

#### Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. bank. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	96.00	97.00
obl. pr. z r. 1880 8 1/2%	118.75	119.75
obl. pr. z r. 1889 8 1/2%	117.00	117.75
Bukowiński bank. kred. ziem. los. 5%	103.75	104.50
los. 50 lat 4 1/2%	85.00	95.40
Gal. Akc. bank. hip. 10% prem. los. 5%	98.00	119.00
los. 50 lat 4 1/2%	98.00	98.50
los. 60 lat 4 1/2%	94.00	95.00
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	94.00	95.00
4% los. 41 lat	96.00	97.00
4% stare	96.70	97.30
4% za 200 kor.	92.10	92.80
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	99.40	100.40
Banku krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor. 4%	95.50	97.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 5%	—	102.00
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	101.00
Banku krajowego oblig. komun. 4. em. 45-let. za 200 kor. 4%	96.00	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.00	98.00
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	99.70	100.70

#### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. lwow.-czern.-jassyjskiej z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	88.60	89.40
Kol. lwow.-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	95.50	96.60
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

Węg. kat. kolej. em. 1870 za 200 zł. 5%	105.50	106.00
1875 za 200 zł. 5%	105.25	105.75
1887 za 200 zł. 4%	98.00	98.75

#### Akcie banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	150.00	151.00
Banku Austr. 100 zł.	140.00	140.50
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	370.00	370.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	370.00	375.00
Deł. austr. tow. esk. 500 zł.	725.00	735.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	365.00	375.00
Banku dla handlu i przem. 200 zł.	237.25	237.75
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	304.00	307.00
Austr.-węg. 600 zł.	306.25	307.25
Związek. (Unionbank) 200 zł.	181.40	182.70
Czech. banku związek. 100 zł.	128.75	132.35
Złiwostenska banka 100 zł.	—	—

#### Akcie przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	262.00	—
(akc. jedn.) 200 zł.	145.00	—
Kolej półn.-czern. Ferd. 1000 zł. mk.	1115.00	1125.00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	282.00	283.50
Wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	190.00	200.00
południowej 200 zł. per ult.	138.00	333.50
południowej 200 per ultime.	71.25	71.75
węg. galicyjskiej 1. 200 zł.	269.75	210.00

#### Akcie przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. auf. tow. 500 kor.	450.00	460.00
Austr. Tow. górnicze Alpijny 100 zł.	263.75	264.25
Praskiego Tow. żelaz. u. przem. 200 zł.	1370.00	1374.00
Siedmiog. 500 kor.	955.00	960.00
Tereckie zvez. tytoniow. 500 fr. per. ult.	131.25	134.00
Trifal. tow. kop. węg. 70 zł. (1)	191.25	192.35

#### Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	6.40	7.00
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	197.00	198.00
Clary 40 zł. mk.	61.00	62.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	155.00	162.00
Pożyczka p. Insbruka 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.60	28.00
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.75
Ofer 40 zł.	64.25	66.25
Pilly 40 zł. mk.	62.00	63.00
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.70	20.00
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.00	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.00	28.00
Palana 10 zł. mk.	83.50	84.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.60	29.50
Gonola 40 zł. mk.	83.50	84.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20	57.00	60.00
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	172.00	—
m. 50 zł. 4%	72.00	—
Waldsteina 20 zł. mk.	64.00	—

#### Waluty.

Duklet cewarecki	5.71	6.73
Austr. węg. 8 guld. słoia moneta	—	—
20-frankówka	9.67 1/2	9.68
20-markówka	11.79 1/2	11.88
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	69.00	69.00 1/2
Włoskie banknoty za 100 lit.	44.70	44.80
10 funtów sterlingów	120.46	120.80
Rubla (za 100 rs.)	127 1/2	127.00

#### Berlin, dnia 1 listopada.

Posn. listy zastawne 4 proc. Serya 8-11	100.90
3 1/2 proc.	94.60
3 proc. Serya 4.	85.40
Posn. listy rentowe 4 proc.	100.80
3 1/2 proc.	93.80
Posn. obligacje prow. 8 1/2 proc.	97.70
Rubla (100)	210.00
Austr. banknoty (100)	169.60
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	98.80

#### Warszawa, dnia 1 listopada.

Listy likwidac. Król. Polsk. dcaś	98.40
drobia	98.25
Pos. Pol. Prem. z roku 1865	299.00
1868	262.50
Obl. prem. Banku szlacheckiego	210.00
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duża	100.50
drobia	—
ministra Warszawy ser. VII.	99.15
4 1/2 proc.	84.00

#### Petersburg, dnia 1 listopada.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	206 1/2
z r. 1868	258.00
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	98.20
rosyjskie	98.00
kijowskie	98.00
wileńskie	98.00
charkowskie	98.00
chersonskie	100.00
beharab.-tauryda.	99.50

47 Max Pemberton.

## Kobieta z Kronsztadu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Z angielskiego).

— Hm... hm... pieniądze... — mruknął John Hook i wywrócił białe płótno kieszeni.

Paweł prowadził dalej:

— W labiryncie wysepek, na wybrzeżach Finlandyi, ukryjcie się niepostrzeżeni... razem lub rozprószeni... Jako przemytnicy lub zbiedzy okrętowi, potraficie przemknąć się do Szwecyi, a ztamtąd dalej. Co do broni i pieniędzy, nie ma żadnej obawy. Na dole w jednej z kabin, służącej za zbrojownię, znajdziecie wszystko, czeo tylko wam potrzeba.

— A tu — dorzucił, wydobywając z kieszeni wielki worek skórzany — pieniądze.

Rozworzył worek i podawał go Reubenowi. Z głębi wyglądało kilkadziesiąt sztuk złotych imperyalów... Był to nieomal mały majątek.

— Weź to Reubenie i podziel pomiędzy kolegów. Jeśli potrzeba, oto kupka banknotów — i sięgnął znowu do kieszeni. Ja nie potrzebuję nic... Połóż się tu na pokładzie, jak pies i będę czekał „ich“ lub śmierci.

Ale Reuben nie tykał złota. Żaden z pozostałych nie wyciągał także dłoni po pieniądze.

Tylko John Hook wystąpił naprzód i trąc oczy, pełne łez, wielkimi pięściami, ryknął:

— Na grom i piekło! komendancie, protestu-

jemy. Schowaj sobie swoje okrągłaki... Nie się nam od ciebie nie należy. Za to my winniśmy stać przy tobie... złączeni razem... na życie i śmierć. Czy tak chłopcy?

— Tak — była jednogłośnie odpowiedź.

Paweł chciał protestować, ale stary wilk nie pozwolił mu mówić i perorował dalej:

— Czy jesteście — pytał tamtych — Brytańczycy, poddani królowej Wiktoryi... hip i hurra na jej cześć!... Czy też jacyś tam przelęci cudzoziemcy? Odpowiedzcie, chłopcy.

— Brytańczycy... naturalnie.

— A więc, moje robaczki, nie pozostaje nam nic innego, jak spełnić uczciwie obowiązki marynarzy angielskich. Na piekło, grom, grad i wszystkie kominy łupin parowych na świecie! Czy podpisałimy, jak się patrzy, kontrakty z Reubenem? Wzięliśmy zadatki?

— Wzięliśmy... — odezwały się głosy.

— Złoto komendanta jeszcze brzęczy nam w kieszeniach. Co do mnie zresztą — dodał w sposób apologetyczny, wywracając znowu białe płótno — dyabli je wzięli zaraz tego samego popołudnia, a właściwie wygrał je w „pokra“ gruby Yimny, sternik z „Mohawka“.